

Ks. Grzegorz Ignatowski
Katowice

POLITYCZNY, MIĘDZYRELIGIJNY, EKUMENICZNY I POKUTNY CHARAKTER PIELGRZYMKI PAWŁA VI DO ZIEMI ŚWIĘTEJ W JORDANII I IZRAELU

Papież Paweł VI, głównie podczas pierwszych lat swojego pontyfikatu, odbył kilka znaczących pielgrzymek i wizyt zagranicznych do: Ziemi Świętej (4–6 stycznia 1964 roku), Indii, na 38. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Bombaju (2–5 grudnia 1964 roku), do siedziby Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku (4–5 października 1965 roku), Fatimy (13 maja 1967 roku), Turcji (25–26 lipca 1967 roku), Kolumbii, na 39. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Bogocie (22–25 sierpnia 1968 roku), do Pałacu Narodów i Światowej Rady Kościołów w Genewie (10 czerwca 1969 roku), Ugandy (31 lipca – 2 sierpnia 1969 roku) oraz Iranu, Filipin, Wysp Samoa, Australii, Indonezji i Hongkongu (26 listopada – 5 grudnia 1970 roku)¹.

Dla kontaktów międzyreligijnych, przede wszystkim chrześcijańsko-żydowskich, oraz ekumenicznych duże znaczenie miała pielgrzymka Pawła VI do miejsc świętych, związanych z życiem Jezusa Chrystusa. Odbyła się ona między drugą a trzecią sesją soborową (8 grudnia 1963 roku – 14 września 1964 roku). Była wielokrotnie przypominana, a nawet – co należy podkreślić – przez niektóre środowiska żydowskie krytycznie oceniana. Negatywne opinie pojawiały się w związku z pozytywnym odbiorem przez żydów wizyty Jana Pawła II

¹ *Quelques faits et dates du pontificat de Paul VI*, „La Documentation Catholique” 1978, nr 1748, s. 755, 756. Były to pierwsze podróże zagraniczne papieża od ponad 150 lat. Wcześniej, w 1804 r., na koronację Napoleona przybył do Paryża Pius VII. W latach 1809–1814 ten sam papież przebywał na wygnaniu w Grenoble i Sawonie.

w Ziemi Świętej, w czasie obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Nieprzychylnie oceny pielgrzymki Pawła VI wynikały jednak z przeoczenia zasadniczego faktu. Zapominano bowiem, że między jedną a drugą podróżą papieską minęło 35 lat, a w relacjach między państwami z regionu Bliskiego Wschodu oraz ich stosunkach ze Stolicą Apostolską, dokonały się istotne zmiany. Oceniając obie wizyty, należałoby również mieć na uwadze posoborowe przemiany, jakie zaszły w relacjach między chrześcijaństwem a judaizmem oraz islamem.

Zamiar odwiedzenia Ziemi Świętej Paweł VI nakreślił najpierw w osobistej notatce, z 21 września 1963 roku². Podczas przemówienia kończącego obrady drugiej sesji soborowej ogłosił publicznie, że zamierza udać się niebawem do „miejsc świętych, gdzie urodził się Chrystus”, do „ziemi Pana naszego Jezusa” i „Palestyny”. Przemawiając do biskupów zgromadzonych w auli soborowej zaznaczył, że odwiedzi

błogosławioną ziemię, z której Piotr wyjechał i do której już nigdy nie wrócił żaden jego następca. My powrócimy do niej jak najpokorniej i na bardzo krótko w duchu modlitwy, pokuty i odnowy duchowej, by ofiarować Chrystusowi jego Kościół, by przywołać do niego, jedynego i świętego, braci odłączonych, by błagać o miłosierdzie dla pokoju między ludźmi, który – jak znowu okazało się w tych dniach – jest bardzo słaby i kruchy, by błagać Chrystusa o zbawienie dla całej ludzkości³.

Przytoczony fragment zasługuje na krótki komentarz. Nieuzasadnione wydaje się wysuwanie zastrzeżeń wobec idei ekumenicznej krótko przedstawionej przez papieża. Należy pamiętać, że wówczas toczyła się dyskusja nad dokumentami soborowymi, ale nie uchwalono jeszcze na ten temat najważniejszych dokumentów: konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, dekretu o ekumenizmie *Unitatis redintegratio* oraz dekretu o Katolickich Kościołach Wschodnich *Orientalium Ecclesiarum* (wszystkie wymienione teksty Sobór przyjął 21 listopada 1964 roku). W przytoczonej wypowiedzi należy zwrócić szczególną uwagę na podkreślony przez Pawła VI, ściśle religijny charakter jego podróży. Papież nie wspomniał o krajach, które miał odwiedzić, zaznaczył natomiast, że postanowił pielgrzymować śladami Jezusa Chrystusa, po Palestynie. Termin „Palestyna”, który pochodzi z V wieku przed Chrystusem, używany był jeszcze w czasie brytyjskiego okresu mandatowego (1923–1948). Oznaczano nim obszar obejmujący

² S. Gądecki twierdzi, że był to list skierowany do kardynała sekretarza stanu. Zob. *Wkład pielgrzymki Jana Pawła II do Ziemi Świętej w dzieło dialogu chrześcijańsko-żydowskiego*, „Collectanea Theologica” 2 (2001), s. 7, 8.

³ Zob. *Il pellegrinaggio di Paolo VI in Terra Santa*, Libreria Editrice Vaticana 1964, s. 9, 10; *Przemówienie na zakończenie drugiej sesji 8 XII 1963*, „Życie i Myśl” 1–2 (1964), s. 57, 58. W pierwszej ze wspomnianych publikacji zawarto całą dokumentację dotyczącą pielgrzymki. Na temat wizyty Pawła VI w Ziemi Świętej zob. także: *Le pèlerinage du Saint Père en Terre Sainte*, „La Documentation Catholique” 1964, nr 1417, s. 161–188; M. Wrzeszcz, *Paweł VI. Szkice do portretu wielkiego papieża*, Warszawa 1982, s. 130–169; E. Dąbrowski, *Ziemia Święta – dziś*, „Tygodnik Powszechny” 2 (1964), s. 1, 5; D. Rufeisen, *Telefonem z Ziemi Świętej*, tamże, s. 1, 3; A. Bardecki, *Znaczenie pielgrzymki Pawła VI*, „Tygodnik Powszechny” 3 (1964), s. 5, 6.

późniejsze państwo Izrael, część Jordanii, Libanu i Syrii⁴. Wówczas, kiedy Paweł VI udawał się na pielgrzymkę, istniały jednak konkretne państwa, których papież nie wymienił w swoim przemówieniu. W swoich kolejnych wystąpieniach (przed podróżą, w czasie trwania wizyty i po jej zakończeniu) postąpił konsekwentnie w taki sam sposób.

Zanim udał się na pielgrzymkę, jeszcze kilkakrotnie powracał do planowanej wizyty: 23 grudnia 1963 roku – podczas radiowego orędzia bożonarodzeniowego, 24 grudnia 1963 roku – w czasie audiencji udzielonej członkom Świętego Kolegium, cztery dni później, 28 grudnia 1963 roku – na spotkaniu z korpusem dyplomatycznym, 30 grudnia tego samego roku – w liście skierowanym do kardynała Benedetto Aloisi Masella (kamerlinga domu papieskiego) oraz 1 stycznia 1964 roku – podczas życzeń noworocznych, skierowanych do wiernych na placu św. Piotra. We wszystkich tych przemówieniach Paweł VI podkreślał wyłącznie religijny charakter swojej pielgrzymki, całkowicie dystansując się od jakichkolwiek aktualnych wydarzeń, za wszelką cenę starając się nie dać najmniejszej nawet okazji do politycznych komentarzy związanych z jego podróżą. Typowym i jednocześnie niezmiernie wymownym przykładem takiej postawy, było przemówienie z 28 grudnia 1963 roku. Zwracając się do członków korpusu dyplomatycznego stwierdził, że jego wizyta, wzorem podróży Piotra, będzie wyznaniem wiary. Odwołując się do przykładu biblijnych Mędrców ze Wschodu zaznaczył, że wizyta będzie miała wymiar ofiary. Pielgrzymka stanie się również okazją do poszukiwania nadziei. Aby nie pozostawiać dyplomatom miejsca na jakiegokolwiek dyskusje na temat znaczenia swojej wizyty, stwierdził wprost: „Będzie to więc podróż modlitwy i uniżenia, akt całkowicie religijny [...] pozbawiony wszelkich motywów politycznych lub doczesnych”⁵.

W czasie trzydniowej pielgrzymki do Ziemi Świętej Paweł VI odwiedził następujące miejsca, mające szczególne znaczenie dla chrześcijan:

- brzegi Jordanu (w miejscu, w którym Jan Chrzciciel udzielał chrztu);
- Betanię;
- Jerozolimę (Bazyliki Grobu Pańskiego i Wszystkich Narodów, Sancta Sion – Wieczernik, Kościół Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny);
- Nazaret;
- Kanę Galilejską;
- „Kościół Prymatu” (na równinie Tabgha);
- Kafarnaum;
- Górę Błogosławieństw;
- Górę Tabor (Bazylika Przemienienia Pańskiego);
- Betlejem;
- brzegi Morza Martwego.

⁴ Zob. np. F. Rienecker, G. Maier, *Leksykon biblijny*, Warszawa 2001, s. 582; J.M. O'Connor, *Geografia Palestyny*, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, red. B.M. Metzger, M.D. Coogan, Warszawa 1997, s. 195–197.

⁵ *Il pellegrinaggio di Paolo VI...*, s. 18.

We wszystkich wygłoszonych przemówieniach, podczas kolejnych spotkań z politykami oraz w czasie refleksji modlitewnych, Paweł VI w sposób zdecydowany zwracał uwagę na ściśle duchowy charakter swojej podróży. Przyjrzyjmy się jeszcze kilku jego wypowiedziom. W przemówieniu skierowanym do prezydenta Włoch, Antonio Segni, w czasie pożegnania na lotnisku Fiumicino, stwierdził: „Jest to pielgrzymka modlitwy i pokuty, jej celem jest bardzo głębokie i żywe uczestnictwo w misterium Odkupienia”. Następnie dodał, że podczas jej trwania chciałby obwieścić wszystkim ludziom, że oczekiwane i upragnione zbawienie znajduje się tylko w Ewangelii Jezusa, ponieważ – jak przypominał – *nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, przez które moglibyśmy się zbawić* (Dz 4,12). Zwrócił uwagę, że zanieśie

do Grobu Świętego i do Groty Narodzenia pragnienie każdego człowieka, rodzin i narodów, przede wszystkim pragnienia, niepokoje i cierpienia chorych, ubogich, pozbawionych swojego dziedzictwa, strapionych, uchodźców, tych, którzy płaczą, są głodni i spragnieni sprawiedliwości⁶.

Z pokładu samolotu zmierzającego do Jordanii przesłał listy do osobistości krajów, nad którymi odbywał się lot: do króla Grecji, Pawła I, oraz do prezydentów: Republiki Cypru – prawosławnego arcybiskupa Makariosa, Turcji – Cemala Gürsela, Republiki Libanu – Fouada Chéhaba, Republiki Syrii – Mohammeda Amina Alhafaża. Przesyłając pozdrowienia, pisał, że podróżuje do miejsc uświęconych przez Chrystusa lub po prostu do Ziemi Świętej. Po przylocie do Ammanu, stolicy Jordanii, zwracając się do króla Jordanii Husajna ibn Talala zaznaczył, że „wizyta ma charakter duchowy”. Jest to

pokorna pielgrzymka do miejsc uświęconych przez narodziny, życie, mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, przez Jego chwalebne zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. W każdym z tych czcigodnych sanktuariów będziemy modlić się o taki pokój, jaki Jezus pozostawił swoim uczniom [...], którego nie może dać świat, pokój wynikający z wypełniania Jego przykazań, tzn. abyśmy kochali się nawzajem, tak, jak On nas umiłował (por. J 14,27; 15,12)⁷.

Głównym celem pielgrzymki Pawła VI było nawiedzenie Bazyliki Grobu Pańskiego w Jerozolimie, która znajdowała się wówczas na terytorium Jordanii. Po przybyciu z Ammanu do Jerozolimy Paweł VI udał się bezpośrednio do bazyliki, w której celebrował Mszę św. Przypomnijmy, że według sławnej 181. rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych, z 29 listopada 1947 roku, Jerozolima powinna być *corpus separatum* pod specjalnym międzynarodowym nadzorem. Jednak po zakończeniu wojny i podpisaniu porozumień między Izraelem a państwami arabskimi, w 1949 roku, wschodnia jej część wraz ze Starym Miastem znalazła się w granicach Jordanii, a zachodnia była pod zarządem proklamowanego w 1948 roku państwa Izrael⁸.

⁶ Tamże, s. 25, 26.

⁷ Tamże, s. 34.

⁸ G. Ignatowski, *Kościół i Synagoga. O dialogu chrześcijańsko-żydowskim z nadzieją*, Warszawa 2000, s. 152. Dodajmy, że w wyniku wojny arabsko-żydowskiej z 1967 r. cała Jerozolima

Dla relacji chrześcijańsko-żydowskich niezmiernie ważny był drugi dzień wizyty, kiedy papież spotkał się dwukrotnie z władzami państwa Izrael. Po raz pierwszy, po przekroczeniu granicy jordańsko-izraelskiej (podczas drogi do Nazaretu, Kany Galilejskiej, Kościoła Prymatu, Kafarnaum, Góry Błogosławieństw, Bazyliki Przemienienia Pańskiego, Wieczernika i kościoła Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny). W Megiddo na Pawła VI oczekiwał prezydent Zalman Shazar, członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego. Na specjalnie przygotowanym podium powiewały flagi Izraela i Watykanu. Shazar w swoim przemówieniu zaznaczył, że wita papieża w imieniu własnym oraz Państwa Izrael. Nie omieszkał też dodać, że przybył „na spotkanie z Jerozolimy, ze stolicy, z miasta Dawida, do Megiddo, miasta zbudowanego przez króla Salomona”. W dalszej części swojej wypowiedzi przypomniał o cierpieniach, jakich doświadczyli żydzi podczas drugiej wojny światowej. Kraj, do którego wkroczył dzisiaj papież jest żywym świadkiem faktu, że wizje proroków dotyczące powrotu rozproszonego ludu z krańców świata i odzyskanie przez niego niepodległości zaczęły się już realizować⁹.

Zupełnie odmienne, pozbawione wszelkich akcentów politycznych, było przemówienie Pawła VI. Stwierdził on, że odczuwał wielkie wzruszenie na ziemi, na której żyli kiedyś patriarchowie, nasi ojcowie w wierze. Jest to ziemia, na której „rozbrzmiewały przez tyle wieków głosy proroków przemawiających w imię Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba”. Potem dodał: „Wasza Wysokość to wie, a Bóg jest mi tego świadkiem, że nie przywiodły nas podczas tej wizyty żadne racje, które nie byłyby natury czysto duchowej”. Przypomniał, iż pielgrzymka związana jest z modlitwą:

Z tej jedynej ziemi na świecie ze względu na wielkość wydarzeń, których ona była teatrem, wnosimy nasze pokorne błaganie do Boga za wszystkich ludzi, wierzących i niewierzących, obejmując nią także z ochotą synów „ludu Przymierza”, ponieważ nie zapomnimy o roli, jaką odegrali w historii religijnej i dziejach ludzkości¹⁰.

W komentarzach zwracano uwagę, że papież podkreślał, iż uczestniczy w pielgrzymce, a więc nie składa żadnej wizyty państwowej. Zauważmy ponadto, że nie padło nawet słowo „Izrael”. Paweł VI zwracał się do Izraelczyków jako do „synów ludu Przymierza”. Religijny charakter pielgrzymki określa również miejsce spotkania papieża z prezydentem i władzami żydowskimi. Paweł VI, o co zabiegała Stolica Apostolska, nie został przywitany w Jerozolimie, a w Megiddo. Nie chciano, aby fakt ten skłonił do komentarzy lub sugestii, że Watykan uznaje Jerozolimę za stolicę Izraela. Prezydent Shazar witał natomiast papieża w imieniu własnym i państwa żydowskiego. Wręczył Pawłowi VI okolicznościowy medal

znalazła się w granicach państwa żydowskiego. Jednak już w 1950 r. przeniesiona została tutaj siedziba władz państwowych. Przez władze izraelskie Jerozolima została proklamowana stolicą w 1980 r. Aktu tego nie uznają prawie wszystkie państwa.

⁹ *Il pellegrinaggio di Paolo VI...*, s. 70, 71.

¹⁰ Tamże, s. 72.

w srebrnej rzeźbionej szkatule z napisem łacińskim i hebrajskim: *Pontifici maximo Paulo VI – Zalman Shazar praeses Reipublicae Israel*. Powitaniu nadano jak najbardziej oficjalny charakter i państwową oprawę. Prezydentowi towarzyszyli premier, wicepremier i czterej ministrowie, dziekan korpusu dyplomatycznego, ambasador rosyjski oraz ambasadorowie europejskich krajów katolickich. Dodajmy, że na znak protestu przeciwko postawie Stolicy Apostolskiej, która dystansowała się od jakiegokolwiek politycznego kontekstu, udziału w powitaniu odmówił naczelny rabin sefardyjskiej wspólnoty Izraela, Yitzhak Nissim.

Nieprzychylnie przyjęte zostało również przemówienie Pawła VI, wygłoszone na zakończenie pobytu w Izraelu, a więc przy wyjeździe z żydowskiej części Jerozolimy, w drugim dniu pielgrzymki. Najpierw prezydent Shazar zaznaczył, że jego kraj pragnie pokoju ze wszystkimi państwami, które go otaczają. Interesująca jest końcowa część przemówienia prezydenta:

W bramach Jerozolimy, miasta Dawida, stolicy Państwa Izrael, niech będzie nam wolno przypomnieć tych proroków Syjonu, którzy nam, jak i światu przekazali wiarę w ustanowienie światowego pokoju, wskazując nam drogę do szczególnego celu, bardziej żywotnego dzisiaj niż kiedykolwiek. Prorok, który przepowiedział, że swe miecze przekują na lemiesze, a swoje włócznie na sierpy (zob. Mi 4,3), czyż nie ogłosił także, że choćby wszystkie ludy występowały, każdy w imię swego boga, my jednak występować będziemy w imię Pana, Boga naszego, zawsze i na wieki (Mi 4,5)¹¹.

Słowa prezydenta miały oznaczać, że Izrael pozostanie wierny swojej religii i nie ulegnie chrześcijańskiemu prozelityzmowi¹². Papież wyraził natomiast wdzięczność władzom za wizytę. Zaznaczył, że podczas pielgrzymki kierowały nim uczucia „Tego, którego świadomie reprezentujemy, którego prorocy zapowiadali ongiś jako Księcia Pokoju”. Następnie stanął w obronie Piusa XII, zwracając uwagę, iż „cały świat wie, czego dokonał dla obrony i ratowania tych wszystkich, którzy byli w potrzebie, bez żadnego wyróżnienia”. Przypomniął, że usiłowano rzucić podejrzenie, a nawet oskarżenia przeciwko Piusowi XII. Ci wszyscy, którzy znali go z bliska, mówił Paweł VI, wiedzą, jaka była jego odwaga, wrażliwość, współczucie dla cierpienia ludzkości. „Wiedzieli o tym także ci, którzy nazajutrz po zakończeniu wojny przybyli ze łzami w oczach, aby podziękować mu za uratowanie życia”. Na końcu prosił, aby katolicy mogli cieszyć się prawami i swobodami, które na stałe przyznane zostały innym ludom¹³.

Niezmiernie interesujące są telegramy do króla Jordanii i prezydenta Izraela, przesłane z pokładu samolotu w czasie powrotu do Rzymu. Pierwszy z nich zatytułowany został: „Jego Wysokość, król Jordanii Hussein”, drugi natomiast: „Jego

¹¹ Tamże, s. 83, 84.

¹² Por. M. Mendes, *Le Vatican et Israël*, Paris 1990, s. 126, 127.

¹³ *Il pellegrinaggio di Paolo VI...*, s. 85, 86. W czasie przemówienia papieskiego kardynał Eugène Tisserant udał się, w imieniu Pawła VI, do Groty Męczenników, która przywołuje wspomnienie 6 milionów żydów, ofiar nazizmu. Zapalił tam 6 świec.

Ekscelencja, prezydent Zalman Shazar”. Papież dziękuje w nich za życzliwe przyjęcie, podkreśla kolejny raz religijny charakter pielgrzymki do Ziemi Świętej¹⁴. W pierwszym wypadku wymienia jednak państwo: Jordanię, w drugim – nie wspomina o Izraelu. W telegramie brakło doprecyzowania jakiego kraju Shazar jest prezydentem. Odebrano to jako afront, ponieważ Paweł VI był przyjmowany z wszystkimi honorami przynależnymi prezydentowi i członkom rządów.

Paweł VI z dużym optymizmem podchodził do owoców swojej pielgrzymki. Po powrocie do Włoch, zwracając się do wiernych na placu św. Piotra, stwierdził z przekonaniem, że obecni zrozumieli, iż

moja podróż nie była tylko faktem odosobnionym i duchowym: ona stała się wydarzeniem, które może mieć wielkie znaczenie historyczne. Jest ona ogniwem, które wiąże się z wielowiekowymi tradycjami; jest to być może początek nowych wydarzeń, które mogą być wielkie i dobroczynne zarówno dla Kościoła, jak i dla ludzkości¹⁵.

Optymizm ten odnosił się jednak do spotkań ekumenicznych, a szczególnie do rozmów z patriarchą Atenagorasem I. Wieczorem, pierwszego dnia pielgrzymki, w Delegaturze Apostolskiej Paweł VI przyjął patriarchę greckoprawosławnego Kościoła Jerozolimy, Benedictosa, oraz Kościoła armeńskiego, Yeguishe Derderiana. Po zakończeniu audiencji sam udał się do siedziby Benedictosa. Znaczenie tej rewizyty można zrozumieć tylko wtedy, gdy uświadomimy sobie, że po raz pierwszy w dziejach Kościoła aktualnie sprawujący urząd papież udał się do niekatolickiego biskupa. Ponadto trzeba dodać, że Benedictos był zdecydowanym przeciwnikiem spotkania Pawła VI z Atenagorasem. Derderiana papież odwiedził dwa dni później, a więc 6 stycznia.

Z patriarchą Atenagorasem odbyły się dwa spotkania, które przyczyniły się do rozwoju stosunków między Kościołem katolickim a prawosławnym¹⁶. Pierwsze z nich miało miejsce 5 stycznia 1964 roku, w Delegaturze Apostolskiej. W komentarzach przypominano, że poprzednie wydarzenie tej samej rangi miało miejsce w 1439 roku, kiedy to papież Eugeniusz IV i patriarcha Józef II, spotkali się podczas obrad Soboru Florenckiego, po czterech wiekach schizmy. Zwracając się do Pawła VI, Atenagoras I przypominał:

od wieków świat chrześcijański żyje w nocy podziału. Oczy chrześcijan są zmęczone od patrzenia w ciemnościach. Oby to spotkanie mogło stać się jutrzeńką świetlanego i błogosławionego dnia, w którym przyszłe pokolenia, zjednoczone przy tym samym Świętym Ciele i kielichu drogiej Krwi Chrystusa, będą uwielbiały i wychwalały, w miłości, pokoju i jedności, jedynego Pana i Zbawiciela Świata¹⁷.

¹⁴ *Il pellegrinaggio di Paolo VI...*, s. 130.

¹⁵ Tamże, s. 137, 138.

¹⁶ Na temat stosunków katolicko-prawosławnych zob. np.: T. Agapis, *Vatican-Phanar (1958–1970)*, Rome – Istanbul 1971; *Jan Paweł II w dialogu miłości z Kościołami wschodnimi*, red. A. Polkowski, Warszawa 1984; W. Hryniewicz, *Kościoły siostrzane. Dialog katolicko-prawosławny 1980–1991*, Warszawa 1993.

¹⁷ *Il pellegrinaggio di Paolo VI...*, s. 89.

Pełen nadziei dodał, że wówczas kiedy będą szli razem, Chrystus przyłączy się do ich wspólnego marszu, tak samo, jak to uczynił niegdyś, idąc wraz z dwoma uczniami zmierzającymi do Emaus¹⁸. Podobny w tonie, pełen nadziei, jest wspólny, wydany w siedzibie Benedictosa przez Pawła VI i Atenagorasa I komunikat, w którym czytamy

dwaj pielgrzymi [...] proszą Boga, aby to spotkanie stało się znakiem i preludium rzeczy przyszłych, ku chwale Boga i oświeceniu Jego wiernego ludu. Po tylu wiekach milczenia, spotkali się ponownie, pragnąc wypełniać wolę Pana i proklamować starożytną prawdę Jego Ewangelii powierzoną Kościołowi¹⁹.

Wyrazem bliskości i potrzeby pojednania chrześcijan były niemal wszystkie wydarzenia związane z pielgrzymką Pawła VI. Papieża w Jerozolimie witali przedstawiciele Prawosławnego Kościoła Grecji, Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego, Koptyjskiego Kościoła Ortodoksyjnego, Etiopskiego Kościoła Ortodoksyjnego, Syryjskiego Kościoła Ortodoksyjnego, Kościoła Anglikańskiego oraz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego²⁰.

Należy odnotować, że dwukrotnie podczas swoich przemówień skierowanych do prezydenta Włoch, przed odlotem i po powrocie z pielgrzymki, Paweł VI ogólnie, lecz bardzo wyraźnie, zwracał uwagę na pokutny charakter swojej podróży. 6 stycznia, po przylocie na lotnisko Ciampino, zaznaczył, że była to „podróż modlitwy i pokuty”. Pokuta dominowała szczególnie podczas pierwszego dnia pobytu Pawła VI w Ziemi Świętej. Jej bezpośrednim wyrazem było odprawienie zaraz po przybyciu do Jerozolimy Drogi Krzyżowej, wąskimi uliczkami Starego Miasta. W miejscach, w których Chrystus upadał pod krzyżem papież przyklękał i całował ziemię. W czasie odprawiania Mszy św. w Bazylice Grobu Pańskiego, z jego oczu płynęły łzy. Po zakończeniu nabożeństwa Paweł VI odprawił medytację o Krzyżu. Z tekstu przebijał żal za grzechy popełnione przez ludzi, które stały się przyczyną śmierci Chrystusa. Papież mówił zdecydowanie:

Zdajmy sobie sprawę, w szczerym bólu, z wszystkich naszych grzechów, z grzechów naszych ojców, grzechów popełnionych w minionej historii, grzechów świata, w którym żyjemy. [Trzykrotnie uwielbiając Chrystusa, prosił, aby] nasza boleść nie okazała się nikczemna ani zuchwała, lecz była pokorna, aby nie była pozbawiona nadziei, lecz pełna zaufania, aby nie pozostawała bierna, lecz rozmodlona, aby łączyła się z cierpieniem Jezusa Chrystusa²¹.

Wymiar pokutny pierwszego dnia pielgrzymki podkreślony został na jego zakończenie. Paweł VI udał się bowiem w nocy do Bazyliki Narodów w Getsemani,

¹⁸ Tamże, s. 90.

¹⁹ Tamże, s. 111.

²⁰ Wymienione Kościoły prezentuje: J.S. Gajek, *Ogólna panorama Kościołów wschodnich*, „Communio” (wyd. polskie) 4 (1993), s. 3–8; K. Karski, *Symbolika. Zarys wiedzy o Kościołach i wspólnotach chrześcijańskich*, Warszawa 1994.

²¹ *Il pellegrinaggio di Paolo VI...*, s. 39.

aby odprawić Godzinę Świętą. Gdy klęczał przy skale konania, franciszkanie odczytywali po kolei w sześciu językach (łacińskim, greckim, arabskim, aramejskim, rosyjskim i koptyjskim) fragmenty z Ewangelii (Mt 26,36-39; Mt 26,40-43; Łk 22,41-46; Mk 14,41-46; J 18,3-6; J 18,7-12). Po zakończeniu każdego fragmentu śpiewano modlitwę w języku łacińskim, której treść przypominała, że Chrystus umarł za grzechy wszystkich ludzi oraz akcentowała odkupieńcze znaczenie cierpień, jakich doznał podczas męki. Na zakończenie odmawiano modlitwę „Ojcze nasz” oraz śpiewano „Uwielbiamy Cię, Chryste, błogosławimy Tobie, żeś przez święty Krzyż Swój, świat odkupić raczył”²².

Należy zauważyć, że każda pielgrzymka papieska do miejsc świętych związanych z życiem Jezusa zawsze będzie miała charakter międzyreligijny. Jest to bowiem ziemia, która była świadkiem najważniejszych wydarzeń związanych z historią zbawienia, w znacznej mierze wspólnej dla żydów i chrześcijan. Nie można również zapominać, że żyją tutaj muzułmanie i posiadają własne miejsca święte²³. Dlatego podczas pielgrzymki Pawła VI nie zabrakło spotkań z muzułmanami. W pierwszym dniu wizyty, kiedy papież zaraz po przyjeździe do starej części Jerozolimy był oblegany przez tłum ludzi i nie mógł wygłosić przygotowanego wcześniej przemówienia, wśród osób oczekujących na przybycie orszaku papieskiego znajdował się również główny mufti Jerozolimy. Paweł VI nie zapomniał o wyznawcach innych religii. W trzecim dniu pielgrzymki, przemawiając w Betlejem, przypominał, że chrześcijanie są świadkami Boga jedynego, który istnieje w trzech osobach. Chrześcijaństwo głosi światu Chrystusa, który jest Dobrym Pasterzem dla ludzkości. Nie ma takiej wartości, której by nie szanował lub nie odkupił. Paweł VI mówił dalej, że nie ma również cierpienia, którego by On nie rozumiał. Chrześcijanie głoszą światu Chrystusa, ponieważ wszyscy ludzie potrzebują zbawienia. Jest to jednak misja przyjaźni, zrozumienia i zbawienia. Z wyrazami pełnego szacunku „zwrócił się do wszystkich, którzy wyznają monoteizm i wraz z nami oddają cześć Bogu jednemu i prawdziwemu, Bogu żywemu i najwyższemu [...]”²⁴. 6 stycznia udał do rezydencji patriarchy łacińskiego Jerozolimy. Tam też przybył wielki mufti, który przekazał pozdrowienia Pawłowi VI od miejscowej społeczności islamskiej. Dodajmy jeszcze, że w pożegnaniu Pawła VI w Jerozolimie uczestniczyła także delegacja muzułmańska.

Nie najlepiej pielgrzymka została odebrana przez środowiska żydowskie. Dla niemal wszystkich żydów, niezależnie od ich stosunku do judaizmu, Państwo Izrael stanowi przedmiot szczególnej troski. Wówczas, podobnie zresztą, jak i dzisiaj, kiedy jego istnienie jest ciągle kontestowane przez liczne środowiska arabskie, fakt ten stanowi poważne wyzwanie i przedmiot niepokojów. Brak więc jakiegokolwiek wzmianki o Izraelu, unikanie za wszelką cenę okazji, które sugerowałyby, że Stolica Apostolska uznaje państwo żydowskie, zostały odebrane

²² Tamże, s. 58–66.

²³ O Jerozolimie jako miejscu świętym, dla żydów, chrześcijan i muzułmanów, pisze G. Ignatowski, *Kościół i Synagoga. O dialogu chrześcijańsko-żydowskim z nadzieją*, Warszawa 2000.

²⁴ *Il pellegrinaggio di Paolo VI...*, s. 104, 105.

jako pewnego rodzaju dezaprobata dla jego istnienia. Należy jednak pamiętać, że oficjalne stosunki dyplomatyczne między Izraelem a Stolicą Apostolską nawiązano dopiero w 1993 roku. Kościół katolicki znajdował się wówczas na początku przewartościowywania swojego stosunku do żydów i do judaizmu. Proces ten zapoczątkowany został wraz z uchwaleniem, 28 października 1965 roku, przez Sobór Watykański II deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*, która w numerze 4. odnosi się do żydów. W czasie opracowywania dokumentu ciągle aktywne były w Kościele ośrodki sprzeciwiające się dalszym pracom nad deklaracją. Można sądzić, że obecność papieża w Ziemi Świętej i spotkanie ze społecznością żydowską dało wyraźny znak biskupom do kontynuowania prac.

Każdy chrześcijanin składając wizytę w Ziemi Świętej, nadaje swojej pielgrzymce przede wszystkim wyraz głęboko religijny. Te same obawy, które miał Paweł VI, będą 35 lat później towarzyszyły Janowi Pawłowi II, który przygotowując się do podróży do Izraela i Autonomii Palestyńskiej, zaznaczył: „Ma to być pielgrzymka wyłącznie religijna, zarówno ze swej natury, jak i punktu widzenia jej celów i byłoby to dla mnie bolesne, gdyby ktoś jej przypisał inne znaczenie”²⁵.

* * *

Paweł VI, jak zaznaczono na początku, odbył kilka innych podróży zagranicznych. Najważniejsza dla niego była jednak pierwsza z nich, do miejsc świętych, gdzie swoje początki ma chrześcijaństwo i Kościół. Jest więc w pełni zrozumiałe, że kilka lat później stwierdził, iż jego podróż do Jerozolimy powinna poprzedzać wszystkie inne, że ona jedna mogłaby wystarczyć. Wyruszając na pielgrzymkę, chciał odwiedzić

miejsca, gdzie narodził się Kościół, gdzie został wybrany Piotr, gdzie narodził się, cierpiał i zmartwychwstał Jezus Chrystus. Przez całe wieki było to niemożliwe ze względów politycznych i z powodu braku odpowiednich środków technicznych. Kiedy jednak zaistniały [...] podróż narzuciła się sama. Stała się konieczna, kiedy była możliwa²⁶.

²⁵ *List Papieża Jana Pawła II o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia*, „L'Osservatore Romano” 9/10 (1999), s. 4–8. List papieża omawia M. Ostrowski, *Jan Paweł II o świętej przestrzeni pielgrzymowania*, „Studia Pastoralne”, 2 (2006), s. 135–144.

²⁶ J. Guitton, *Dialogi z Pawłem VI*, Poznań – Warszawa 1969, s. 37, 38.